Igloopol Dębica - Ekoball Stal Sanok 0:0

Igloopol: Psioda - Wiszyński (60' Stańczyk), Ligęzka, Wanat ż, Stefanik, T. Nalepka, Syguła (65' P. Nalepka), Rokita, Drobot (80' Cyran), Janus, Pyskaty

Ekoball: Krzanowski - S. Słysz ż (70' Posadzki), Lorenc, Kar. Adamiak, Kaczmarski - Tabisz ż (80' Baran), Jaklik, Ząbkiewicz, Kam. Adamiak, K. Słysz - Niemczyk ż (82' Sobolak)

Dobra postawa Igloopolu w pierwszych meczach sezonu oraz pozycja wicelidera sprawiły, że Igloopol przystępował do meczu z Ekoball Stalą Sanok z pozycji faworyta. Stal Sanok nie zamierzała jednak tanio sprzedać skóry i od początku meczu kibice zgromadzeni na stadionie oglądali mecz walki. Niewielką przewagę miała nasza drużyna, niestety nie wynikały z niej żadne sytuacje na strzelenia bramki. Drużyna Stali nie pozwalała się rozpędzić naszym zawodnikom, zacieśniając grę w środku pola, stosując pressing a w ostateczności uciekając się do fauli. Do przerwy żadna z drużyn nie strzeliła bramki. Po przerwie Igloopol z minuty na minutę zyskiwał przewagę, ale wciąż drużyna Stali mądrze broniła się z dala od własnej bramki. Strzał w słupek Janusa a następnie dobitka Pyskatego wzbudziła w kibicach nadzieje na zwycięstwo w meczu. Po jednym z ataków w polu karnym ewidentnie faulowany był Przemysław Nalepka ale sędzia nie podyktował rzutu karnego. Do końca meczu nasz piłkarz odczuwał interwencję bramkarza Stali utykając na prawą nogę. W ostatniej akcji meczu bliski strzelenia bramki głową był Socha lecz minął się z piłką w polu bramkowym rywali. Mecz walki, po którym wszyscy odczuwamy niedosyt. Wzorowa postawa w obronie na pewno cieszy, ale Igloopol by wygrywać musi poprawić grę w ofensywie. Igloopol pozostaje na pozycji vice-lidera, a już w sobotę czeka nas arcyciekawy mecz z Koroną w Rzeszowie.

Autor: Łukasz